

Relacja z wydarzenia Gorce Ultra-Trail 2018

3 edycja Festiwalu Biegów Górskich Gorce Ultra-Trail 2018 odbyła się w rejonie Gorców i Beskidu Wyspowego w terminie 10 – 12 sierpnia 2018. Zawodnicy mieli możliwość wystartować na 5 dystansach: 1,7 km – Studzionki Vertical; 20 km – Ochotnica Challenge; 48 km – GUT 40+; 84 km – GUT 80+; 102 km 0 GUT 102. Baza Zawodów oraz punkt START/META zlokalizowana była w Ochotnicy Dolnej.

W Gorce Ultra-Trail 2018 wystartowało 615 zawodników, czyli o ponad 100 więcej niż w poprzedniej edycji zawodów. Do mety dobiegły 583 osoby, co daje współczynnik finiszera na poziomie prawie 95 %. Największym zainteresowaniem cieszyły się krótsze dystanse, ale najdłuższy także ukończyło dwa razy więcej osób niż rok temu. Świetny wynik sportowy to zwycięstwo Robbiego Brittona na 102 km w czasie niewiele ponad 10 godzin. Również w trakcie Ochotnica Challenge 20 km padły wartościowe rezultaty. Warto wspomnieć też o zawodnikach, którzy wygrali po dwa dystanse. Katarzyna Winiarska triumfowała wśród kobiet zarówno w Studzionki Vertical jak i GUT 102 km, a Dariusz Marek wygrał wśród mężczyzn Studzionki Vertical i bieg Ochotnica Challenge 20 km.

Zapraszamy do relacji z tegorocznego biegu:

Ściganie zaczęło się w sobotę 11 sierpnia. Dokładnie o 4.00 wystartowali zawodnicy trzech najdłuższych dystansów: 102, 84 i 48 km. Do pierwszego punktu żywieniowego na 25 kilometrze na Przełęczy Knurowskiej trasa była wspólna. Wcześniej wszyscy musieli wbiec Lubań – pierwszy duży szczyt na trasie, a dodatkowo wieżę na wierzchołku.

Padać zaczęło około 7.00 kiedy pierwsi zawodnicy pojawili się na punkcie rozdziału tras na 26-tym kilometrze, i padało już niemal do końca dnia. Zawodnicy dystansu 102 km pobiegli

prosto, wygodną drogą leśną w stronę Turbacza, zwolennicy krótszych dystansów skręcili ostro w prawo, w trudne, wąskie i techniczne ścieżki leśne. W tym roku bowiem trasa 102 km pozostała prawie bez zmian w porównaniu do zeszłego roku, natomiast trasy krótsze dostały sporo nowych, ciekawych kilometrów. Po drodze były m.in.: Kurnytowa Koliba – najstarszy budynek drewniany w Gorcach, wieża widokowa na Magurkach, urokliwa Dolina Jaszczego z punktem żywieniowym, czy wąska Dolina Jamnego z krajobrazem zupełnie zmienionym przez powódź. Wszystkie te punkty ułożone były na kolejno następujących po sobie grzbietach i w dolinach, z dużą ilością przewyższeń. Z tego względu na 41 kilometrze, kiedy na zboczach Gorca zawodnicy wybierali, czy chcą biec 48 czy 84 km, wszyscy byli mocno zmęczeni. W efekcie dłuższą trasę wybrało nieco ponad 40 osób – wyraźnie mniej niż deklarowało przed biegiem. Zawodnicy krótszego dystansu pobiegli już tylko w dół piękną, wygodną ścieżką przez łąki i małe zagajniki, wprost do mety. Odważni i chętni na dystans 84 km wspięli się na szczyt Gorca i zbiegli do kolejnego punktu żywieniowego w Rzekach, ułokowanego na ciekawie zagospodarowanej polanie turystycznej Trusiówka. Tam spotkali zawodników koronnego dystansu 102 km, którzy po Turbaczu i Obidowej zaliczyli jeszcze Drogę 10 Polan wyznaczoną kiedyś przez Walentego Godowskiego – twórcę Orlej Perci w Tatrach – uważaną powszechnie za najładniejszą w Gorcach.

Na Trusiówce na wszystkich czekały dodatkowe atrakcje i smakołyki. Do mety pozostało jednak jeszcze prawie 40 km – długi podbieg na Mogielicę i szybki zbieg, a na koniec nieco krótsze podejście na Gorc. Po drodze jeszcze jeden punkt żywieniowy w Szczawie i piękny zachód słońca pod Gorcem – jeśli ktoś miał szczęście znaleźć się tam w odpowiednim momencie. Po całodniowym deszczu wyszło bowiem słońce, chmury odpłynęły, a z dolin zaczęły podnosić się mgły.

Najlepiej z dystansem Gorce Ultra-Trail 102 km poradził sobie Robbie Britton. Zawodnik z Wielkiej Brytanii pojawił się na mecie po 10 godzinach i 24 minutach, a więc do zdobycia Pucharu Gorca, czyli pokonania dystansu 102 km w czasie

poniżej 10 godzin, zabrakło mu naprawdę niewiele.

Niedziela 12 sierpnia powitała już wszystkich zawodników wspaniałą, słoneczną pogodą, jakby na potwierdzenie tezy, że w górach wszystko jest możliwe i nieprzewidywalnie zmienne. O 9.00 wystartowali zawodnicy Ochotnica Challenge 20 km. Trasa była wyjątkowo widokowa, prowadziła na szczyt Gorca z obowiązkową wieżą, bardziej po łąkach niż lasach, często zupełnie bez szlaku.

Przed samą metą czekała dodatkowa atrakcja: przeprawa w bród przez rzekę Ochotnicę. Woda nieco powyżej łydki oferowała cenny chłód i stanowiła pewne wyzwanie techniczne, nieczęste na biegach ultra. Różne były też style pokonywania przeszkody – od pełnego sprintu z wyprzedzaniem innych zawodników w nurcie rzeki, poprzez ostrożne badanie dna krokiem bocianim, a nawet zdejmowanie butów. W każdym wypadku widać było, jaka to wielka frajda dla wszystkich i piękny akord końcowy całego weekendu.



